

O NAS DLA NAS

OKRĘGOWA IZBA PIEŁĘGNIAREK I POŁOŻNYCH W BIAŁYMSTOKU

W tym wydaniu:

Samorząd to MY

- To się wydarzyło
– najistotniejsze aktywności OIPiP
w Białymstoku

Praktyka zawodowa

- Rzetelnie wypełniać obowiązki
– przepisy prawa w teorii i praktyce

Nie tylko z naszego regionu

- Depresja i wypalenie
– o sygnałach ostrzegawczych

InspirujeMY

- Sport łączy ludzi

Zawód okiem młodych

- O Wikingach ścielących łóżko,
czyli panowie w pielęgniarstwie

Na naszej okładce

- W barwach OIPiP
na Plum Ekiden 2025
– Drużyny #TEAMBOŻENKA: zespół
pielęgniarek i pielęgniarzy
z OIT USK w Białymstoku
oraz Drużyna społecznościowa
– pielęgniarki i pielęgniarze,
którzy zgłosili się do udziału
przez media społecznościowe



O NAS DLA NAS

**Informator Okręgowej Izby Pielęgniarek
i Położnych w Białymstoku**

Wydawca

OIPiP w Białymstoku
ul. Marii Curie-Skłodowskiej 12/19
15-097 Białystok
e-mail: izba@oipip.bialystok.pl
tel. kom. 510 835 623
tel. 85 747 00 16

Zespół redakcyjno-promocyjny

dr n. med. Beata Janina Olejnik,

redaktor naczelna

mgr pielęgniarstwa Dorota Rodziewicz,

sekretnarz redakcji

dr n. med. Anna Baranowska

redaktor prowadząca

mgr pielęgniarstwa Katarzyna Marta Malibo

mgr pielęgniarstwa Elżbieta Wasilko

mgr pielęgniarstwa Elżbieta Waluk

dr n. med. Anna Sienkiewicz

mgr pielęgniarstwa Magdalena Dąbrowska

Social Media Manager

mgr pielęgniarstwa Katarzyna

Dziwiątkowska-Wigda

Social Media

lic. pielęgniarstwa Weronika Puchalska

Social Media

Opracowanie graficzne i skład

emildruk.pl

**Informator ukazuje się wyłącznie w formie
elektronicznej – do pobrania ze strony
internetowej www.oipip.bialystok.pl**

Zapraszamy do grona autorów

- Artykuł powinien być podpisany imieniem i nazwiskiem autora, prosimy o podanie tytułu naukowego i miejsca pracy i danych do kontaktu, np. numer telefonu, adres e-mail.
- Objętość artykułu nie powinna przekraczać 8 tysięcy znaków ze spacjami.
- Fotografie, ryciny, tabele prosimy przesłać w osobnym pliku.
- Artykuł prosimy zapisać w programie Word for Windows i przesłać na adres redakcja@oipip.bialystok.pl
- Artykuł nie powinien być wcześniej publikowany.
- Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, a także zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania nadesłanych artykułów i listów.

**Wykorzystywanie części i całości tekstów bez
pisemnego zezwolenia jest zabronione.**

**Wydawca nie ponosi odpowiedzialności
za treści ogłoszeń i konsekwencje opinii
wyrażonych przez autorów.**

Spis treści

Samorząd to MY. OIPiP w Białymstoku

- 5** Kartki z kalendarza

Praktyka zawodowa

- 6** Rzetelnie wypełniać obowiązki zawodowe pielęgniarki, położnej

Nie tylko z naszego regionu

- 8** Będzie bolało. Niecodziennik z Północy (2)

InspirujeMY

- 10** Pielęgniarki na medal – OIPiP w Białymstoku na Plum Ekiden 2025

Zawód okiem młodych

- 13** O Wikingach ścielących łóżko. Felieton



Beata Janina Olejnik

Przewodnicząca Okręgowej Rady
Pielęgniarek i Położnych w Białymstoku

Szanowni Państwo,

Czy Wy także macie wrażenie, że czas mija w szaleńczym tempie? To już 22 numer naszego biuletynu, choć mam wrażenie, że jeszcze wczoraj dyskutowaliśmy o makiecie, wizji i możliwościach tworzenia pisma OIPiP dla koleżanek i kolegów w naszego regionu. Staramy się relacjonować to, co ciekawe, pouczające, ale i budujące poczucie przynależności do grupy zawodowej. Staramy się również inicjować takie wydarzenia – zaproszenia i relacje znajdziecie na naszych kanałach fb i Instagramie. Cieszę się, że stery biuletynowe, tworzenie postów na fb i prowadzenie konta na Instagramie przejęły nasze koleżanki, które na co dzień spotkacie na szpitalnych korytarzach. Ja uważam, że należą się im wielkie brawa za to, ile serca i zaangażowania wkładają w przygotowywanie tych materiałów. Dajcie znać, jak Wy oceniacie ich pracę!

W tym numerze mamy dla Państwa m.in. relację z wyjątkowego biegu sztafetowego Plum

Ekiden. Czy wiecie, że 8 czerwca 2025 roku na starcie stanęły aż dwie drużyny reprezentujące Okręgową Izbę Pielęgniarek i Położnych w Białymstoku?

W biegu Plum Ekiden startujący mogą wybrać spośród dwóch rodzajów sztafet: sztafety maratońskiej, w której sześciuosobowa drużyna musi pokonać dystans 42,195 km, lub sztafetę 4x5, gdzie każdy z biegaczy musi przebiec 5 km. Każdy z zawodników przyczynia się do sukcesu swojej drużyny. Nasze ekipy #TEAM-BOŻENKA i Drużyna społecznościowa nie zawiodły! Mogą być z siebie dumni nie tylko dlatego, że pokonali własne ograniczenia – udowodnili, że po dyżurze można wiele zdziałać. Biorąc udział w sztafecie, wsparli Fundację Koliber, która prowadzi stworzoną przez rodziców Niepubliczną Szkołę Podstawową dla dzieci z autyzmem. Na mapie Białegostoku nie ma zbyt wielu tego rodzaju placówek, więc tym bardziej jest to cenna inicjatywa.

Bieg Plum Ekiden to nie wszystko... Kiedyś wspominałam

Wam o innym ambitnym projekcie, który powstał w OIPiP – ma on na celu łączenie aktywności fizycznej, integracji środowiska i dbałości o kondycję psychiczną. Chodzi o Sekcję sportową pielęgniarek i położnych. Każdy z Was może dołączyć, nawet jeśli uważacie, że bieg nie jest Waszą mocną stroną. Prowadzące (pielęgniarki oczywiście) gwarantują wsparcie, uśmiech i odrobinę relaksu – a tego nigdy za wiele. Zwłaszcza w naszych zawodach.

Pamiętajcie, poprzez ruch odreagowujemy zarówno silne emocje i napięcia, jak i te małe. Dlatego wszystko, co jest związane z ćwiczeniami, sportem, sprawdza się jako forma odreagowania. A ponieważ wykonujemy zawody, w których pracujemy całym sobą, potrzebujemy okazji do tego, jak mało kto. Zapraszamy zatem do Sekcji Sportowej OIPiP w Białymstoku!

Tymczasem cieszymy się latem, piękną pogodą. Odpoczywajmy, ładujmy akumulatory. Życzę Państwu udanych wakacji!

BIURO Okręgowej Izby Pielęgniarek i Położnych w Białymstoku

ul. M. Curie-Skłodowskiej 12/19, klatka II, 15-097 Białystok



PRZEWODNICZĄCA

Okręgowej Rady Pielęgniarek i Położnych w Białymstoku

Beata Janina Olejnik

tel. kom. 505 854 995

e-mail: b.olejnik@oipip.bialystok.pl

SEKRETARZ

Okręgowej Rady Pielęgniarek i Położnych w Białymstoku

Dorota Rodziewicz

tel. kom. 500 017 005

e-mail: d.rodziewicz@oipip.bialystok.pl

OKRĘGOWY RZECZNIK ODPOWIEDZIALNOŚCI

ZAWODOWEJ

Agata Panas

tel. kom. 696 674 190

e-mail: oroz@oipip.bialystok.pl

OROZ pełni dyżur w OIPIP w Białymstoku:

w 2 i 4 środę miesiąca

w godzinach: 15:00 – 17:00

SKARBNIK

Okręgowej Rady Pielęgniarek i Położnych w Białymstoku

Elżbieta Waluk

e-mail: e.waluk@oipip.bialystok.pl

SEKRETARIAT BIURA

Alina Klimczuk

tel. kom. 510 835 623

tel. 85 747 00 16 wew. 32

tel. 85 744 11 09

e-mail: izba@oipip.bialystok.pl

REJESTR PIEŁĘGNIAREK I POŁOŻNYCH

Uznawanie kwalifikacji zawodowych pielęgniarek i położnych

Ośrodek Informacyjno-Edukacyjny

Biuletyn Informacji Publicznej System IMI

(Internal Market Information System)

Katarzyna Rymarczyk

tel. kom. 780 598 527

tel. 85 747 00 16 wew. 33

e-mail: k.rymarczyk@oipip.bialystok.pl

Godziny pracy biura

poniedziałek	7:30 – 15:30
wtorek	7:30 – 15:30
środa	10:00 – 18:00
czwartek	7:30 – 15:30
piątek	7:30 – 15:30

DZIAŁALNOŚĆ MERYTORYCZNA

Rejestr podmiotów wykonujących

działalność leczniczą

Rejestr podmiotów prowadzących

kształcenie podyplomowe

Przeszkolenia po ponad 5-letniej przerwie

w wykonywaniu zawodu

Biblioteka

Istnieje możliwość zamówienia książek

telefonicznie i odbiór w godzinach pracy

biura OIPIP

IBUK Libra

Obsługa SMK System Monitorowania

Kształcenia Pracowników Medycznych

Dorota Rojsza

tel. kom. 690 537 891

tel. 85 747 00 16 wew. 34

e-mail: d.rojsza@oipip.bialystok.pl

każdy pierwszy wtorek miesiąca

praca w terenie (kontrole)

KSIĘGOWOŚĆ

Biuro Rachunkowe Anna Zubrycka

ul. Józefa Marjańskiego 3/204,

15-004 Białystok

tel. 85 676 52 59

KASA

Alina Packiewicz

tel. kom. 786 972 094

tel. 85 747 00 16 wew. 36

RADCA PRAWNY

Dariusz Prokopowicz

tel. kom. 510 835 668

Udziela członkom OIPIP w Białymstoku

porad prawnych, dotyczących wykonywania zawodu pielęgniarki i położnej:

w każdy poniedziałek w godz. 12-15 – osobiście

w siedzibie OIPIP (po uprzednim uzgodnieniu

z sekretariatem tel. 85 747 00 16 wew. 32)

od wtorku do piątku w godz. 9-15

INSPEKTOR DANYCH OSOBOWYCH

tel. kom. 510 835 668

e-mail: ido@oipip.bialystok.pl

Numer konta:

PKO Bank Polski S.A. I O/Białystok

21 1020 1332 0000 1702 0026 1180

Kartki z kalendarza

Najistotniejsze aktywności ORPiP w Białymstoku.

Autor tekstu: mgr pielęgniarstwa Dorota Rodziewicz, sekretarz ORPiP w Białymstoku

28.05 – 30.06.2025

28.05.2025

Wizytacja Indywidualnej specjalistycznej praktyki pielęgniarki w Białymstoku przez Dorotę Rojsza, przewodniczącą zespołu wizytującego i Elżbietę Jóźwik, członka zespołu wizytującego.

28.05.2025

Posiedzenie Komisji ds. Etyki.

29.05.2025

Spotkanie Komisji Kształcenia w trybie online – uczestniczyła w nim Dorota Rodziewicz, Sekretarz ORPiP w Białymstoku.

30.05.2025

Kontrola kompleksowa działalności Okręgowej Izby Pielęgniarek i Położnych w Białymstoku w zakresie finansów i spraw gospodarczych za okres od 01.01.2025 r. do 31.03.2025 r.

03.06.2025

Spotkanie Komisji Kształcenia w NIPiP w Warszawie z udziałem Beaty Janiny Olejnik oraz Doroty Rodziewicz, członków Komisji Kształcenia.

04.06.2025

Spotkanie pielęgniarek środowiska nauczania i wychowania połączone z wykładem „Ból przewlekły u dzieci” dr Anny Łotowskiej-Ćwiklewskiej, które zostało zorganizowane przez NZOZ Promed-Schol Danuta Szotko w OIPiP w Białymstoku.

04.06.2025

Spotkanie Zespołu Redakcyjno-Promocyjnego w OIPiP w Białymstoku.

04.06.2025

Posiedzenie Komisji ds. Jakości Kształcenia kierunku Pielęgniarstwo WSMed, w którym uczestniczyła Przewodnicząca ORPiP Beata Janina Olejnik jako Interesariusz Zewnętrzny.

09.06.2025

Posiedzenie Komisji ds. Pomocy Socjalnej w OIPiP w Białymstoku w sprawie przyznania zapomóg:

- z powodu trudnych sytuacji losowych 6 członkom samorządu OIPiP w Białymstoku,
- w ramach funduszu emerytalnego 12 członkom samorządu OIPiP w Białymstoku,
- w ramach funduszu samopomocowego 1 członkowi samorządu OIPiP w Białymstoku.

10.06.2025

Posiedzenie Komisji ds. Dofinansowania Kosztów Kształcenia Podyplomowego w sprawie przyznania dofinansowania:

- udziału w studiach II stopnia i I stopnia (pomostowe) kierunku pielęgniarstwo i położnictwo 3 członkom samorządu OIPiP w Białymstoku,
- udziału w szkoleniu specjalizacyjnym 10 członkom samorządu OIPiP w Białymstoku,
- udziału w kursie kwalifikacyjnym 3 członkom samorządu OIPiP w Białymstoku,
- udziału w kursie specjalistycznym 1 członkowi samorządu OIPiP w Białymstoku,
- udziału w kursie doksztalającym 1 członkowi samorządu OIPiP w Białymstoku,
- udziału w innych formach kształcenia 8 członkom samorządu OIPiP w Białymstoku.

09.06.2025

Spotkanie Przewodniczącej ORPiP Beaty Janiny Olejnik z uczestnikami kursu „Poradnictwo w okresie transformacji menopauzalnej” w siedzibie OIPiP w Białymstoku.

10.06.2025

Posiedzenie Komisji ds. Jakości Kształcenia kierunku Pielęgniarstwo WSMed z udziałem Przewodniczącej ORPiP Beaty Janiny Olejnik jako Interesariusza Zewnętrznego.

11.06.2025

Spotkanie w Uniwersyteckim Dziecięcym Szpitalu Klinicznym im. L. Zamenhofs w Białymstoku dotyczące prewencji wykroczeń zawodowych, w którym udział wzięło 111 uczestników. Zostało poprowadzone przez Tomasza Wardowicza, zastępcę ORZOZPiP.

11.06.2025

Spotkanie dotyczące prewencji wykroczeń zawodowych, w którym udział wzięło 17 pielęgniarek z Samodzielnego Publicznego Psychiatrycznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Choroszczu. Poprowadziła je Irena Kuryłowicz, zastępca ORZOZPiP. Tematy spotkania: „Procedura prowadzenia depozytów” oraz „Prowadzenie dokumentacji medycznej przez pielęgniarki”.

17.06.2025

Posiedzenie Komisji Konkursowej przeprowadzającej konkurs na stanowiska pielęgniarek oddziałowych Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Bielsku Podlaskim. Posiedzeniu przewodniczyła Bożena Kostro, z ramienia ORPiP w Białymstoku udział wzięła Michalina Krakowiak.

17.06.2025

Przewodnicząca Zespołu ds. Pielęgniarstwa Diabetologicznego Elżbieta Podlaska zaprosiła pielęgniarki do OIPiP w Białymstoku na wykład Katarzyny Łagody pt. „Nowoczesne systemy monitorowania glikemii”.

24.06.2025

Spotkanie Organu Okręgowego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej Pielęgniarek i Położnych w OIPiP w Białymstoku.

28.06.2025

Rodzinny Festyn Medyczny w Kozłach, w którym uczestniczyła Beata Janina Olejnik, Przewodnicząca ORPiP w Białymstoku.

29.06.2025

Spotkanie w Muzeum Pielęgniarstwa i Położnictwa w Warszawie z Krystyną Wolską-Lipiec, która została uhonorowana Medalem im. Florence Nightingale, najwyższym pielęgniarskim wyróżnieniem przyznawanym przez Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża. W spotkaniu uczestniczyła Przewodnicząca ORPiP Beata Janina Olejnik i Sekretarz ORPiP Dorota Rodziewicz.

Rzetelnie wypełniać obowiązki zawodowe pielęgniarki, położnej

Jak rozumieć ten termin? Co oznacza w praktyce i jakie będą konsekwencje braku naszej rzetelności? Sprawdź, jakie przepisy to regulują.

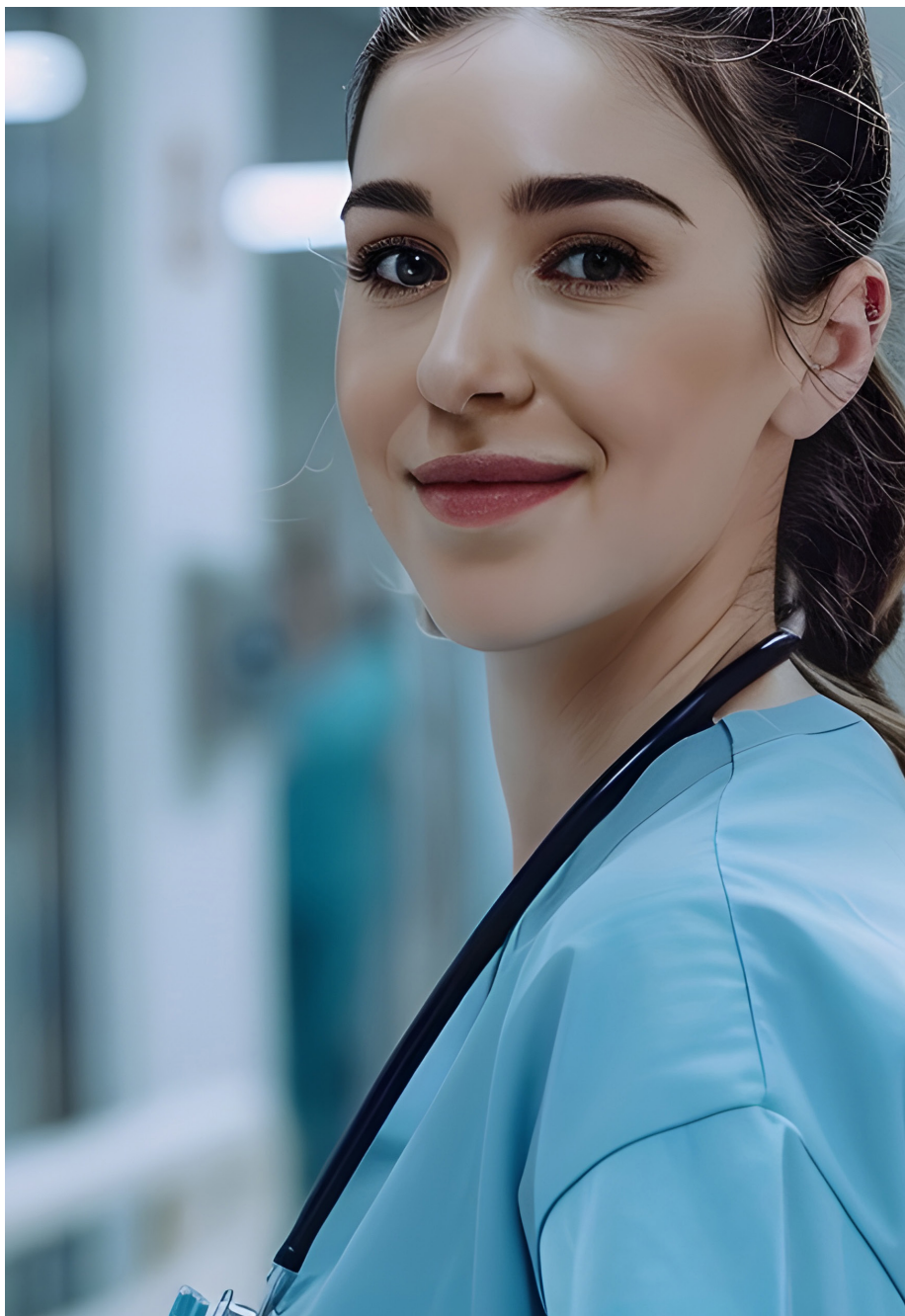
Autor: mgr Katarzyna Taryma, zastępca Okręgowego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej OIPiP w Białymstoku

Przetelność stanowi jedną z kluczowych wartości etycznych w każdym zawodzie zaufania publicznego – wśród nich jest pielęgniarstwo i położnictwo. Cecha ta, jako walor pracownika ochrony zdrowia, w sposób bezpośredni wpływa na jakość świadczonej opieki, bezpieczeństwo pacjentów oraz zaufanie społeczne do personelu medycznego. W ujęciu etycznym rzetelność oznacza uczciwe, staranne, odpowiedzialne, dokładne wykonywanie powierzonych obowiązków, zgodnie z aktualną wiedzą medyczną, zasadami sztuki pielęgniarstwa/położniczej oraz normami prawnymi i etycznymi.

Rzetelność pielęgniarek i położnych jest związana z etyką zawodową.

Generalnie nie ma aktu wiążącego prawnie, który nakazywałby rzetelność i nakładał konsekwencje w wyniku jej braku. Nie oznacza to bynajmniej, że cecha ta nie została określona w różnych aktach prawnych. Jako pierwszy i jeden z najistotniejszych należy wskazać Kodeks Etyki Zawodowej Pielęgniarki i Położnej Rzeczypospolitej Polskiej.

Kodeks, a raczej określone w nim etyczne zasady, są w wielu miejscach zbliżone do standardów moralnych opisanych w Kodeksie Etyki Lekarskiej. Tam również podkreśla się szacunek do życia człowieka. Wskazuje się na prawo pierwotne, jakim jest godność ludzka, która ma charakter niezbywalny. W przypadku pracy pielęgniarki bądź położnej ważne są również takie cechy, których nie da się nauczyć z podręczników – to troska, zaangażowanie w opiekę, empatia. Choć samo słowo „rzetelność” może nie występować często jako odrębny termin, to jego znaczenie wyraża się pośrednio w wielu zapisach kodeksu, które odno-



sza się do uczciwego, starannego i odpowiedzialnego wykonywania obowiązków zawodowych. Mowa jest tu więc o takich kwestiach, jak respektowanie procedur medycznych, staranne i zgodne z prawem (ustawą o prawach pacjenta) prowadzenie dokumentacji medycznej. Dodatkowo na rzetelność składają się m.in. poufność i kierowanie się dobrem pacjenta w przypadku dylematów moralnych i etycznych, które występują w tym zawodzie.

Rzetelność w rozumieniu kodeksowym nie jest wyłącznie cechą charakteru – stanowi obowiązek moralny i zawodowy, który wyznacza standard opieki i stanowi podstawę relacji z pacjentem, współpracownikami i społeczeństwem. Pielęgniarka/położna, która działa nierzetelnie, narusza tym samym nie tylko zasady etyczne, ale i prawne (co może skutkować odpowiedzialnością zawodową lub karną).

Naruszenie rzetelności lub któregoś z jej aspektów przez pracownika medycznego, jakim jest pielęgniarka/położna, rodzi odpowiednie konsekwencje. W kwestii czysto moralnej brak rzetelności równa się brakowi satysfakcji pacjenta z opieki szpitalnej czy innej usługi medycznej.

Na gruncie odpowiedzialności zawodowej należy wskazać ustawę o samorządzie pielęgniarek/położnych. Art. 35

i art. 36 tej ustawy wskazują na możliwość ponoszenia odpowiedzialności za tzw. przewinienia zawodowe. Będą to wszystkie zachowania, w których pielęgniarki i położne pogwałciły etykę zawodową, przepisy, którymi są związane, zachowały się wbrew zasadom określonym jako postawa moralna względem pacjenta – szczególnie w kontekście jego autonomii, obowiązku informacyjnego itp.

Kolejny rodzaj odpowiedzialności za brak rzetelności przy świadczeniu usług medycznych przez przedstawiciela zawodu pielęgniarki/położnej to odpowiedzialność karna.

W tym wypadku w grę wchodzi przepisy kodeksu karnego, głównie art. 155 k.k. – nieumyślne spowodowanie śmierci czy art. 160 p. 1 k.k. – narażenie pacjenta na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia. Tym przepisom będą podlegały nierzetelne zachowania pielęgniarek/położnych, których skutek opisują wskazane regulacje (przewinienia zawodowe wymagające interwencji prokuratury i sądu). Przykładem może być zaniechanie podania leków mimo wskazań medycznych, pozostawienie ciała obcego w jamie brzusznej pacjenta w trakcie operacji, nieudzielenie pomocy pacjentowi znajdującemu się w niebezpieczeństwie, mimo możliwości.

Kogo dotyczy odpowiedzialność pracownicza?

Dotyczy tych, którzy są zatrudnieni na umowę o pracę. Tutaj kodeks pracy art. 108–113 przewiduje odpowiedzialność pracowniczą za nierzetelne wykonywanie obowiązków przez pielęgniarkę i położną. Trzeba też jasno powiedzieć, że np. postępowanie karne nie wyklucza odpowiedzialności zawodowej czy pracowniczej. Możliwe do zastosowania środki względem takiej pielęgniarki/położnej za brak rzetelności w swoich działaniach to upomnienie, nagana lub kara pieniężna, ale gdy pielęgniarka/położna w sposób ciężki naruszy zasady swojego zawodu, np. odmówi wykonania polecenia służbowego w sytuacji zagrożenia życia pacjenta, można z nią dyscyplinarnie rozwiązać stosunek pracy.

W kontekście rzetelnego wykonywania zawodu trzeba jeszcze wspomnieć o odpowiedzialności cywilnej.

Do sytuacji takiej dochodzi wtedy, gdy pielęgniarka/położna działająca nierzetelnie wywoła szkodę. Wówczas art. 415 k.c. mówi, że taka osoba jest obowiązana do jej naprawienia. Rzetelność, która może rodzić odpowiedzialność cywilną, będzie dotyczyła np. terminowego zgłaszania zmian w stanie zdrowia chorego do osoby dyżurnej, prawidłowe prowadzenie dokumentacji medycznej.

□

Piśmiennictwo:

1. B. Kozier, G. Erb, A. Berman, S. Snyder. Podstawy pielęgniarstwa, Warszawa 2011.
2. B. Dobrowolska. Etyka w pielęgniarstwie [w:] J. Różyńska, W. Chańska (red.), Bioetyka, Warszawa 2013: 499–512.
3. J. Widła. Odpowiedzialność karna pracowników medycznych, Katowice 2022.
4. Kodeks etyki zawodowej pielęgniarki i położnej, chrome-extension://efaidnbmnnnibpcajpcglclefindmkaj/https://nipip.pl/wp-content/uploads/2023/05/kodeks-etyki-zawodowej.pdf
5. K. Kaczmarek, Odpowiedzialność zawodowa pielęgniarek i położnych, w: M. Świdorska (red.), Prawo medyczne w praktyce pielęgniarki i położnej, Warszawa 2020: 89–90.
6. L. Aiken, D. Sloane, S. Clarke, Hospital staffing, organization, and quality of care: Cross-national findings. Nursing Outlook 2002, 50 (5): 189–190.
7. K. Baran, Kodeks pracy. Komentarz, Warszawa 2020: 1027.

Zjazd Absolwentów AMB/UMB

połączony z Uroczystą Inauguracją Roku Akademickiego 2025/2026

3-4 października 2025 roku

75

JUBILEUSZ
UNIwersytetu Medycznego
W Białymstoku
1950—2025



BĘDZIE BOLAŁO

Niecodziennik z Północy (2)

Nie przeczytasz tu ani o fiordach, ani o ścieżkach rozwoju zawodowego w kraju Wikingów. Zaskoczmy cię. Sprawdź, co łączy pielęgniarkę z Lærdal.

Autor: lic. pielęgniarstwa Monika Obara

Zaraz zemdleję... Serce... nie, to głowa, zawroty. Boże jak mi słabo, muszę usiąść gdzieś blisko ludzi – jeśli zemdleję, to ktoś to zauważy. O godzinie 05.00 lotnisko w Gardemoen świeci pustkami. Jest duże, więc ta niewielka ilość pasażerów rozprasza się i terminale sprawiają wrażenie wymarłych. Woda, mało ostatnio piłam, więc to na pewno dlatego. Muszę się napić. Potrzebuję wody. Piję zachłannie jakbym odkryła źródło na pustyni. Idę powoli, ostrożnie stawiam stopy, nie dowierzam sobie w tym stanie. Muszę się czegoś przytrzymać. Siadam więc na najbliższym krześle. Nie mogę siedzieć. Jestem tak bardzo zmęczona, że z tego zmęczenia boli mnie całe ciało. Jeśli będę siedziała choć chwilę dłużej, zasnę albo zemdleję. Wstaję i znów powoli krążę od jednego podróżnego do drugiego. W myślach powtarzam sobie, że nie mogę zemdleć, bo przecież za trzy godziny wylatuję. Nagle z głośników dobiega komunikat: z powodu awarii systemu niebo nad Norwegią zostaje zamknięte, najbliższe loty numer W61744...



Nie jestem pewna, nie słyszę dokładnie. Widzę tylko, jak na tablicach informacyjnych znikają kolejne godziny planowanych odlotów, a w ich miejsce pojawiają się słowa: „kanselert”, czyli „odwołany”. Dwa systemy nie współpracują, nie komunikują się ze sobą. Południowa Norwegia uziemiona, system zawodzi, technika zawodzi, ale ja się próbuję jakoś trzymać. Dzwonię do męża: – Nigdzie nie polecę, albo zemdleję ze zmęczenia, albo... A nawet jeśli nie zemdleję, to samolot i tak nie polecą. Teraz już płaczę, nie umiem powstrzymać łez, nie panuję nad emocjami. Każde nawet zupełnie zwyczajne słowo jest jak samowyzwalacz łez. Wiem, co teraz myślicie – że to absolutnie nie jest sytuacja bez wyjścia, że to przecież częste utrudnienia i że spotykają każdego. Ale tego



Autorka od 14 lat mieszka w Norwegii gdzie pracuje w Domu Opieki i Szpitalu dla przewlekłe chorych, pełniąc funkcję pielęgniarki epidemiologicznej oraz w Urzędzie Miasta Lærdal jako Koordynatorka Rozwoju Zawodowego Zawodów Medycznych. Szczęśliwa mama Matyldy i Fryderyka. Uwielbia czytać, prowadzić długie dyskusje i ciągle się czegoś uczyć.

dnia takich słów nie ma w moich słownikach – ani tym polskim, ani norweskim.



Znajduję za to bez problemu słowa: panika, rozpacz, rezygnacja, bo właśnie w tym momencie moja głowa, moje ciało nie są sobie w stanie z tą sytuacją poradzić. Właśnie teraz ta sytuacja mnie przerasta. Mam wrażenie jakby moja skóra została brutalnie wywinięta lewą stroną na zewnątrz, a każdy, nawet najmniejszy ruch powietrza z premedytacją drażnił odsłonięte zakończenia nerwowe. Żadnej warstwy ochronnej. Może dlatego, że nie śpię od 36 godzin? Jestem na L4, 40% zwolnienia lekarskiego. W Norwegii można mieć takie 40-procentowe L4, żeby trochę odpocząć, żeby się zregenerować. Ja mam czwartki i piątki wolne, żeby spróbować się zregenerować.

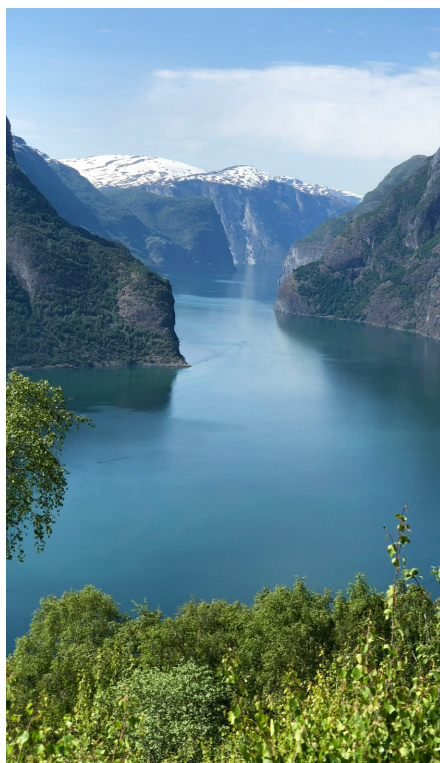


nerować. W środy siedzę więc w pracy do godziny 18–19, bo muszę zrobić wszystko, co należy do moich obowiązków. Przecież nie mogę obciążać nimi innych, przecież to nie ich wina, że potrzebuję odpoczynku.



Kiedy to się zaczęło? Myślę i próbuję odkopać w pamięci dobrze schowane w oparach mgły mózgowej fakty i uczucia. Kiedy pojawił się pierwszy sygnał ostrzegawczy? Słowo depresja i wypalenie słyszałam często, ale skutecznie je od siebie odsuwałam, by nie napisać dosadnie: lekceważyłam. NIE JA. Nie ma takiej opcji. Mam taki poziom samoświadomości, jestem tak uważna, że jeśli mnie to kiedyś dotknie, na pewno pierwsza to zauważę. Sprawdźmy zatem: Jem? Tak, mam świetny apetyt. Śpię? Bez proble-

mów zasypiam, gdy tylko przyłożę głowę do poduszki. Myję się? No oczywiście... Raz weszłam pod prysznic i myłam włosy bez użycia szamponu, potem rano stałam dobre 10 minut przed lustrem i próbowałam sobie przypomnieć całą procedurę wieczornego mycia... i ups! Mam – nie użyłam szamponu. Byłam tak pogrążona w swoich myślach, byłam nimi tak pochłonięta... Ale tak, dbam o higienę jak zawsze. Dbam o dzieci i dom? Oczywiście, nic się nie zmieniło. Raz mąż poprosił, żebym zrobiła porządne zakupy. Był piątek, mieliśmy pustą lodówkę, wszystkiego brakowało. Była już godzina 19:00, ja miałam pracować do 15:00. Kolejny raz... A kiedy dotarłam do domu, stanęłam w drzwiach i doprawdy nie wiedziałam, co mam odpowiedzieć na pytanie: – Gdzie masz zakupy? Nie miałam ich. Jak w amoku wyszłam z pracy, wsiadłam do auta i wróciłam do domu, niczego nie kupując. Ale czy ja jedna zapomniałam o zrobieniu czegoś? Nikomu innemu nigdy się to nie przytrafiło? To jeszcze nie jest żaden dowód. Wstaję rano i wychodzę do pracy? Oczywiście, dlaczego miałabym tego nie robić? Przecież jestem zdrowa, nie mam gorączki, złamanej kończyny lub choroby zakaźnej. Dlatego wstaję co rano i... czasem przemknę mi przez głowę, że nie miałabym nic przeciwko temu, gdyby jakaś niezbyt poważna choroba, jakiś mały bardzo niepokojący wypadek... Bo gdybym wylądowała w szpitalu z jakąś banalną, ale jednak diagnozą, to nie musiałabym iść do pracy. Ale nie, ja jestem zdrowa, nic mnie nie boli, dlatego



Słowo depresja i wypalenie słyszałam często, ale skutecznie je od siebie odsuwałam, by nie napisać dosadnie: lekceważyłam. NIE JA.

wstaję rano i wychodzę z domu, wsiadam do samochodu i jadę. Zdarza się, że po drodze nie zauważę zamkniętego tunelu, że przejadę zjazd. Ale ostatecznie zawsze, codziennie docieram do pracy. A w pracy? Jak zwykle, dla każdego moje drzwi są otwarte. Zapraszam, rozwiążę każdy problem, nie ma dla mnie rzeczy niemożliwych. I wszyscy przychodzą z jakimś problemem do rozwiązania oraz z takim, którego rozwiązać się nie da, ale nic nie szkodzi. Chętnie posłucham, a potem wpędzę się w wyrzuty sumienia i nawet tego nie zauważę. Wyrzuty, że jest coś czego nie jestem w stanie naprawić, rozwiązać, zmienić. Co nas tak programuje? Jaki gen się wykracza powodując, że myślimy, iż MY zawsze MUSIMY: dać radę, podolać, sprostać. Robię to z najszczerzym, nieudawanym uśmiechem na twarzy. Naprawdę się do tego nie zmuszam i wcale mnie to nie irytuje. Dlatego uważam, że nie mam absolutnie żadnego problemu. Praca nadal daje mi wiele radości, może tylko jestem troszkę mniej efektywna niż do tej pory, może zdarza mi się częściej bezmyślnie wpatrywać w monitor. Jednak świadomość, że pracownicy czują się zaopiekowani, że zawsze mogą na mnie liczyć, że nigdy nie boją się do mnie przyjść nawet z najmniejszym problemem daje mi ciągle siłę do codziennego wstawania i wychodzenia do pracy. Nie proszę o pomoc, słów „nie wiem”, „nie mogę”, „nie potrafię” nie używam. To jak niebezpieczna zabawa, wyzwanie „jak długo zdołasz dźwigać na plecach sama ten cały zawodowy ciężar... nie prosząc o pomoc?”. Długo. Siedem lat. Ale to pewnie i tak nie jest rekord Guinnessa, nigdzie tego nie odnotują. Ale już ten kolejny fakt być może znalazłby się w rubryce „Najmniej oczywiste powody do strachu”, a mianowicie: czy można bać się dzwonka telefonu? Można. A czy można objaw ten podpiąć pod zespół stresu pourazowego? Uważałam, że jest to lekkie nadużycie. A jednak takie właśnie słowa padły w gabinecie lekarskim. Przez ostatnie 2 lata nie można było się do mnie dodzwonić, no chyba, że akurat miałam całkowicie wyciszony telefon przed oczami. Najczęściej jednak to ja oddzwaniałam, bo każdy dzwonek, który testowałam wywoływał dokładnie takie same reakcje jak wspomniany wyżej PTSD: natychmiastowy ból brzucha, drżenie delikatne, niemal niedostrzegalne rąk, niezauważalnie przyspieszony oddech, zawroty głowy i już bez względu na to, co robiłam, nie byłam w stanie tego kontynuować. Nie ma mowy, żebym mogła się na tym skupić. Moje myśli krą-

żyły już po drugiej stronie telefonu. Pytania jedno po drugim: co tym razem?, kto jest chory?, kto nie przyjdzie do pracy?, czy znajdę zastępstwo?, co się dzieje na oddziale?, czy będę musiała wrócić do pracy? I jeszcze sporo innych.



Po trzech godzinach dreptania tam i z powrotem pojawia się kolejny komunikat: problem rozwiązany. Systemy na nowo komunikują się ze sobą, loty, które nie zostały odwołane z opóźnieniem, ale się odbędą. Po kilku godzinach, zupełnie wyczerpana, zasypiam w łóżku hotelowym. Nie wiem, ile godzin spałam, ale nie wstałam rano na śniadanie i ledwo zdążyłam na zajęcia. Po powrocie odważyłam się na cztery miesiące 100% zwolnienia lekarskiego. Kiedy tak maszerowałam po terminalu na granicy omdlenia, wiedziałam, czułam, że to ten moment, żeby powiedzieć sobie: ja jestem ważna, ja, ja, ja... Ja nie chcę sobie już więcej tego robić. Od zrozumienia, że NIE MUSZĘ ważniejsze okazały się słowa NIE CHCĘ. I choć może brzmią banalnie, to uwierzcie mi – dla tych, nad którymi kiedyś zamknęło się ich niebo choć na kilka godzin, wcale takie nie są. Dlaczego się tam znalazłam? Teorii jest wiele i każda prowadzi do jeszcze trochę głębszej przyczyny: nadmierny perfekcjonizm może być konsekwencją nieobecności rodzica, potrzeba kontroli – wyrazem niskiego poczucia własnej wartości itd., itd. Każdy musi sam wejść na swoją wieżę kontroli lotów i naprawić system. Zwykle z mniejszym lub większym, ale najlepiej specjalistycznym wsparciem.



Czy choć fragment tej historii brzmi znajomo? Mnie się udało, samolot wystartował i bezpiecznie wylądował, z pomocą, mozołnie, ale wytrwale odwracam swoją skórę na właściwą stronę – warstwą ochronną na zewnątrz. Czy jest mi łatwo o tym opowiadać? Nie, ale wierzę, że warto. Gdyby Was kiedyś uziemiono na kilka godzin na lotnisku, to polecam obejrzeć (lub obejrzeć ponownie) film „Godziny”. Dla mnie to piękna opowieść o różnych stopniach natężenia i różnych obliczach melancholii w naprawdę gwiazdorskiej obsadzie. Nie żeby depresję czy wypalenie romantyzować, ale aby na nie uwrażliwić. Teraz pożegnaj się z Wami bardzo popularnym w Norwegii powiedzeniem „Ta vare på deg selv” czyli „Zadbaj o siebie” z naciskiem na SIEBIE. □

Pielęgniarki na medal – OIPiP w Białymstoku na Plum Ekiden 2025

Pokonać dystans maratonu? Oczywiście. Kto, jeśli nie my.

Na starcie wyjątkowego biegu stanęły pielęgniarki i pielęgniarze w barwach białostockiej izby.

Autorki: mgr Magdalena Dąbrowska i mgr Weronika Puchalska

W niedzielę, 8 czerwca 2025 roku, aż dwie drużyny reprezentujące Okręgową Izbę Pielęgniarek i Położnych w Białymstoku stanęły na starcie wyjątkowego biegu sztafetowego Plum Ekiden.

W barwach OIPiP wystartowały:

#TEAMBOŻENKA – zespół pielęgniarek i pielęgniarzy z OIT USK w Białymstoku. Zgrani w pracy, zgrani na trasie – Dominik Zarzecki, Urszula Polak, Magda Kellas, Katarzyna Naliwajko, Edyta Abłażewicz i Mateusz Pasiuk. Udowodnili, że po dyżurze można jeszcze wiele zdziałać – z uśmiechem i sportowym duchem!

Drużyna społecznościowa – złożona z pielęgniarek i pielęgniarzy, którzy zgłosili się do udziału przez media społecznościowe OIPiP. Choć poznali się niedawno, stworzyli zespół z prawdziwego zdarzenia. W skład drużyny weszli: Miłosz Barańczuk, Krzysztof Borko, Anna Kondrat-Drewnowska, Anna Przestrzelska, Krzysztof Cyliwik i Maria Leszczyńska.

Obie ekipy wspólnie pokonały dystans maratonu – 42,195 km, niosąc ze sobą nie tylko determinację, ale i ogromną dawkę pozytywnej energii.

To wydarzenie pokazało, że pielęgniarstwo to nie tylko zawód – to wspólnota, siła i pasja, a sport łączy ludzi.

Dziękujemy wszystkim uczestnikom za zaangażowanie i piękną reprezentację środowiska pielęgniarstwa. Dziękujemy również kibicom – Wasze wsparcie czuć było na każdym kilometrze!

Do zobaczenia na kolejnych sportowych trasach! □



Uczestnicy PLUM EKIDEN wraz z Beatą Olejnik, Przewodniczącą ORPiP w Białymstoku



#TEAMBOŻENKA - DRUŻYNA OIPiP w Białymstoku



#TEAMBOŻENKA - DRUŻYNA OIPiP w Białymstoku. Od lewej Dominik Zarzecki, Katarzyna Nalewajko oraz Urszula Polak



Beata Olejnik, Przewodnicząca ORPiP w Białymstoku wraz z uczestnikami Plum Ekiden Katarzyną Nalewajko oraz Dominikiem Zarzeckim



Maria Leszczyńska - DRUŻYNA OIPiP w Białymstoku



#TEAMBOŻENKA - DRUŻYNA OIPiP w Białymstoku



(od lewej) Maria Leszczyńska i Anna Przestrzelska - DRUŻYNA OIPiP w Białymstoku



DRUŻYNA OIPiP w Białymstoku



DRUŻYNY OIPiP w Białymstoku



Miłosz Barańczuk i Maria Leszczyńska
– DRUŻYNA OIPiP w Białymstoku



Miłosz Barańczuk – Drużyna OIPiP
w Białymstoku

O WIKINGACH ŚCIELĄCYCH ŁÓŻKO

Rzeczywistość okiem felietonisty

Do zespołu bloku operacyjnego, na którym pracuję, dołączył ostatnio kolejny mężczyzna. Jest nas tym samym trzech. Pamiętam, jak wiele lat temu byłem nazywany rodzynkiem – czy to w szkole medycznej, czy to na studiach pedagogicznych. Dziś światy do niedawna odrębne, jak planety Wenus i Mars, sklepiły się razem tworząc jeden, gigantyczny superglob.

Autor: mgr Sebastian Kukło, specjalista w dziedzinie pielęgniarstwa anestezjologicznego i intensywnej opieki, oligofrenopeda

W ostatnim czasie padły kolejne twierdze wyznaczające teren wyłącznie męski – wojsko, skoki narciarskie, kierowca. Nikogo nie dziwi widok kobiety za kierownicą taksówki czy mężczyzny na kasie w sklepie. Ostatnim bastionem niemal wolnym od mężczyzn jest w Polsce praca sprzątaczką, która wydaje mi się ściśle sfeminizowana. Wynika to pewnie z kształtu nadanego figurom kobiety-matki i kobiety-żony tak przez historię, jak i kulturę. Praca wykonywana w domu (gotowanie, sprzątanie, opieka nad dzieckiem) uznawana była za dziedzicznie wrodzoną, zakorzenioną w genach, a więc i nisko płatną. Ba, same kobiety przyzwyczały się mówić, że nikt, ale to nikt nie posprząta tak jak ona (warto pamiętać, że podobne czynności mogą stanowić wyraz potrzeby kontroli lub czynności zastępczej).

Przeptyw ról podejmowanych przez ludzi o krótkich lub długich włosach jest od niedawna dwukierunkowy. Stoi to często w sprzeczności z konserwatywnym podejściem do życia, gdzie miejsce kobiety jest zwykle przy boku mężczyzny, jak gdyby osobnik z wąsem stanowił jej środek. Z punktu widzenia logiki jest w tym niejaki fałsz. Centrum wyznaczać powinien punkt leżący pomiędzy parą stojących przy sobie ludzi, a nie wierzchołek czyjegoś nosa.

Dlaczego jednak mężczyzna wyrusza – niczym pradawny wiking – w stronę kobiecej wyspy, zwanej pielęgniarstwem? I to z pustymi rękoma, bez noża albo topora? Tematem tym zajął się Daniel Terry, Blake Peck, Clarissa Carden, Alicia J. Perkins i Andrew Smith, a z wynikami ich badań zapoznać się można dzięki artykułowi „Traversing the Funambulist’s Fine Line between Nursing and Male Identity: A Systematic Review of the Factors that Influence Men as They Seek to Navigate the Nur-



sing Profession”. To, co napiszę, dotyczyć będzie badania z gatunku „gender studies”. Osoby, których myślenie oparte jest na stereotypach, mogą

mieć problem z dalszą lekturą. Trudno. Czy się to komuś podoba, czy nie, sposób realizacji ról zależy od kultury, wychowania, tradycji, polityki czy wykształcenia.

Jeszcze pięćdziesiąt lat temu mężczyzna na oddziale był zwykle lekarzem lub sanitariuszem. Dziś bywa też pielęgniarzem, co dotyczy obszaru „gender”, a więc manifestacji człowieka w stale zmieniającym się świecie.

Jedną z przeszkód napotykaną przez mężczyzn są stereotypy. Pielęgniarka, jak wskazuje na to etymologia słowa, jest zawodem typowo żeńskim. Chęć podjęcia pracy z definicji kobiecej, opartej na wrażliwości, empatii, czy chęci pomocy naraża na etykietę mężczyzny słabego, zniewieściałego lub geja. Ścielenie łóżka czy pomoc w toalecie nie wydaje się być wystarczająco macho – mężczyźni odnajdywali się chętniej w roli ratowników, gdzie pierwotna siła, decyzyjność, a nawet dzikość znajdowała upust w nie zawsze uczciwej dominacji nad chorym czy samozachwycie. Jeśli mężczyzna nie był lekarzem w szpitalu, nadrabiał miną znawcy tematu, lidera, silnego samca z niewyparzoną językiem, który umie dogadać się z każdym. Jego pierwotna siła wykorzystywana była do okiełznania pacjenta niewspółpracującego. Gdy brakowało argumentów lub środków, wołano „Krzysia”, który krzyknie, przytrzyma, pokona. Owa gwałtowność znajduje odzwierciedlenie w codziennej praktyce szpitalnej. Według badań to pielęgniarzom przydziela się części chorých trudnych, ciężkich, majaczeniowych, czy potencjalnie agresywnych. Już na etapie szkoły medycznej chłopcy mają poczucie „wyróżniania się” z tłumu. Pamiętam swoje własne praktyki, gdy przebieierałem się w szatni szpitala otoczony przez koleżanki, rozpinające bluzki. „Nie wstydzcie się” – wołał opiekun praktyk – „za jakiś czas traktować będziecie Sebastiana jak brata, a on was wszystkie jako siostry”. Gdy byliśmy przebrani, upominała dziewczęta – „a teraz grzebień w dłoń, pielęgniarzka musi ładnie wyglądać na oddziale”. Ten stereotyp wzorca przetrwał do dziś w postaci myślenia, że lekarz bierze z nas przykład. Podczas gdy nic go to nie obchodzi.

Według badań, stosunek społeczeństwa do pielęgniarzy zależy od stopnia postaw konserwatywnych, a co za tym idzie – od krajowych tendencji kulturowo-religijnych. Polska prawica jest bliższa tradycjom mężczyzny-głowy domu, podejmującego autonomiczne, krytyczne decyzje. W przestrzeni szpitala to sprawczy ordynator leków i metod terapii. Jeszcze kilka lat temu pielęgniarze byli postrzegani jako grupa niespełnionych studentów medycyny, podejmujących pracę na skutek egzaminacyjnej porażki. Ich wizerunek ulega zmianie, a decyzja o zatrudnieniu wynika nie

Mam wrażenie, że mężczyzna jako opiekun postrzegany był zwykle przez pryzmat szorstkiego, chłodnego i zapominalskiego ojca, niezdolnego zastąpić kobietę.

z braku ambicji, ale korzyści finansowych i stabilności pracy. Co ciekawe, mężczyźni w porównaniu do kobiet są bardziej skłonni do zmiany pracodawcy na rzecz wyższych zarobków. Prezentujemy w tym względzie postawy dużo mniej sentymentalne, oparte na cyfrach i potencjalnych benefitach (według danych ze Stanów Zjednoczonych).

Mam wrażenie, że mężczyzna jako opiekun postrzegany był zwykle przez pryzmat szorstkiego, chłodnego i zapominalskiego ojca, niezdolnego zastąpić kobietę w obowiązkach matki. Ale i tu mamy do czynienia ze zmianą kulturową – mężczyzna kojarzy się dzisiaj z postawą odpowiedzialną, sumienną, zaradną. Z punktu widzenia relacji – to idealny partner: opiekuńczy, czuły, trzymający za rękę, a jednocześnie kontrolujący sytuację. Figura mężczyzny-ratownika – bohatera ostatniej akcji, który wbija igłę z adrenaliną w serce umierającego pacjenta wyparta została przez obraz postaci realizującej się w zwykłych, codziennych czynnościach. Kto wie, czy dużo bardziej seksowne nie wydaje się dzisiaj zwykle bycie przy chorym niż wydobywanie go z wraku auta. Męskość jako rycerskość odbudowuje się na zasadach trwałości, a nie skoków ciśnienia w chwilach reanimacji czy honorowej pogardy dla „żuła z ulicy”. Co więcej, pielęgniarz ma dużo większy dostęp do informacji zwrotnej ze strony pacjenta i przełożonego. Może dlatego według badań mężczyźni zatrudnieni w szpitalu wykazują większy poziom zadowolenia, satysfakcji, spełnienia i poczucia, że ich obecność robi różnicę.

Co jeszcze wynika z pracy Daniela Terry'ego i jego współpracowników? Okazuje się, że głównym argumentem podjęcia pracy w szpitalu jest przykład płynący z góry. Może to być znajoma pielęgniarzka lub pielęgniarz, pracownik ochrony zdrowia będący członkiem rodziny, lub bliskim zatrudnionego, przyjaciele piastujący funkcje medyczne w szpitalu – jednym słowem ktoś, kto zada kłam stereotypom i obrazowi „siostry parzącej kawę”. Wniosek nasuwa się jeden. Wpływ na decyzję o podjęciu pracy w zawodzie ma wizerunek pielęgniarzki, czy położnej w społeczeństwie i środowisku kandydata. Co wskazuje z kolei na wagę prestiżu w kontekście wyboru ścieżki kariery przez mężczyzn. Myślę, że większość z nas choruje na przewle-

kle poczucie niedoceny. Przestrzegam jednak – szpital to nie miejsce autoterapii, która skończyć się może wieczną frustracją, poczuciem krzywdy, czy perfekcjonizmem. Jeśli ktoś idzie do pracy z głodem podziwu i uwielbienia, wyrzuci krzywdę tak chorym, jak współpracownikowi. A na koniec i przede wszystkim sobie.

Przywołam na koniec wnioski płynące z badania „Men in Nursing: A Qualitative Examination of Students' Stereotypes of Male Nurses through the Framework of Social Role Theory and Stereotype Content Model” (autorstwa Navjotpal Kaur, Rosemary Riccardelli i Kimberley Clow). Wynika z nich, że pielęgniarze mają opinie osób ciepłych, troskliwych, współczujących i empatycznych. Słowo „kompetentni” pojawia się rzadziej, co stanowi niejaką niespodziankę. Zastępuje je „odwaga”, rozumiana jako decyzja o pracy w zawodzie wizerunkowo żeńskim. Można przyjąć, że „mężczyzna w czepku” przejmuje część matczynej światła poprzez szyld „pielęgniarka” i związane z nim skojarzenia. Jedyne, co dostaje w ramach społecznej mutacji, to łaska homoseksualisty. Winę za to ponosi ogólne postrzeganie orientacji seksualnej, w której aż roi się od stereotypów podsycanych przez telewizję i media społecznościowe. Nasz stosunek do odmienności bywa niestety różny. Gdy więc dochodzi do przełamania wzorca, doszukujemy się spisku, a jednocześnie – sięgamy po rozwiązania z najniższej półki, opakowane w groteskę, kłamstwa lub – w najlepszym przypadku – poźółkle, spisane na pergaminie mity.

Nasz nowy pracownik bloku operacyjnego ma na imię Sebastian. Tak jak ja. Jest dużo młodszy, wyższy i przystojniejszy. A na dodatek – przesympatyczny. Z punktu widzenia oczekiwań społecznych, jest nowym typem mężczyzny – człowiekiem opiekuńczym, pomocnym, sprawczym i decyzyjnym. Myślę, że kobiety mogą nauczyć się czegoś od pielęgniarzy, jak i oni od kobiet. Mężczyzna, wspomniany wiking, dobija do wyspy kobiet nieuzbrojony, odsłonięty, wrażliwy. To warunek przyjęcia do społeczności. Ale jaki będzie tego wpływ za pięćdziesiąt lat? Czy kobiety zatęsknią za plądrującymi domy dzikusem, który przypląwa drakkarem od strony zimnego i spienionego morza? Na to pytanie odpowiedzą już nasze dzieci. □



ROK ZAŁOŻENIA 1991

